Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok VIII

Radom, wtorek dnia 19 lutego 1935 r.

№ 41.

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, ul. Piotrkowska Nr. 26A, telefon Nr. 28
Wierzbnik, ul. Starachowicka Nr. 42
Ostrowiec, ul. Focha Nr. 12
Skarżysko, ul. Staszica Nr. 12.

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godziny 12-ej do 14-ej
ADMINISTRACJI od godziny 9-ej do 14-ej i od 17—19
RADOM, ul. PIŁSUDSKIEGO Nr. 12, telefon Nr. 23-65 i 23-66.

HURAGAN NAD POLSKĄ

Cała Polska, a zwłaszcza jej województwa centralne, znalazły się w ciągu dwu dni ostatnich w strefie katastrofalnych zaburzeń atmosferycznych. Spowodowało je zetknięcie się wielkich mas powietrznych z północy i Atlantyku nad obszarem Europy Środkowej. Wywołało to gwałtowne huragany, w zasięgu których znalazła się i Polska.

W stolicy szalejąca od soboty wichura trwała przez cały dzień wczorajszy do dzisiejszego rana. Na ulicach i podwórzach domów wicher zrywał szyldy, okna, części dachów, a nawet kominy. Parkany w wielu punktach miasta zostały poprzewracane.

W województwie warszawskiem topniejące śniegi spowodowały nagromadzenie się wód. W Otwocku zostało zalane przez wodę kilkanaście piwnic domów. Niektóre ulice stanęły zupełnie pod wodą. Miejscowa straż przystąpiła do pompowania wody. Z kilku domów ewakuowano mieszkańców.

Również w Sródborowie wskutek spadku opadów deszczowych oraz topnienia śniegów woda zalała kilka ulic.

Wogóle w całym kraju we wszystkich miejscowościach zagrożonych powodywane są komitety przeciwpowodziowe które jeszcze nie ukończyły pracy po wielkiej powodzi z ub. lata.

Podniesienie się temperatury, wielkie opady deszczowe spowodowały ruszenie lodów na górskich potokach w związku z czem utworzyły się zatory lodowe.

Na rzece Sole i potoku Koszarawie w powiecie żywieckim gwałtownie podniósł się poziom wód. Przy budowie mostu na Sole niedaleko Żywca utworzył się 100 m. zator lodowy, który zdemolował rusztowanie i spłynął w dół rzeki.

Stan wody na Sole wynosił dziś w nocy 3.30 m. Most na potoku Czarny w okolicy Żywca został zagrożony. Również były zagrożone dwie kładki w Rąbce. Wobec spłynięcia zatorów lodowych niebezpieczeństwo minęło.

W okolicach Rajczy w Milówce i Węgierskiej Górce utworzyły się również zatory lodowe. W całej podgórskiej okolicy potoki i drobne rzeki wezbrały. W miejscowości Rajcza 50 domów zostało zalanych wodą. Wobec niebezpieczeństwa powodzi uruchomiono komitet przeciwpowodziowy, który zwołał pogotowie oraz wyznaczył stałe dyżury.

Na drodze powiatowej Rajcza — Sól — Zwardoń komunikacja została przerwana.

Wezbrane fale potoku Miskulina zalały 20 domów. Po przekopaniu wałów śnieżnych i lodów woda powoli spływa.

Most na Sole pod Międzybrodziem Bialskim został częściowo zniesiony. Na rzece Koszarowie woda szybko wzbiera.

W Zambrzycach rzece Skawie powyżej mostu utworzył się 100 m. zator lodowy, który zagraża niebezpieczeństwem.

Spowodu topnienia śniegów i obfitych opadów atmosferycznych rzeka Dłubnica wystąpiła z brzegów, zalewając pola na przestrzeni pół kilometra.

W Batowicach pod Krakowem zostały zalane 3 domy oraz droga na przestrzeni 500 m. Komunikacja piesza została przerwana. Między Batowicami a Raciborowicami na rzece Białuże utworzył się duży zator lodowy, wskutek czego wody wystąpiły z brzegów i zalały osiedla gospodarcze.

Na rzece Skawie w Zembrzycach utworzył się drugi zator lodowy, długości 300 m.

Przy ujściu Raby do Wisły utworzył się również zator lodowy, długości 2 kilometrów.

Na Górnym Dunajcu wezbrane fale zerwały most.

W powiecie nowotarskim, wadowickim i żywieckim padają ciągle deszcze, co zwiększa niebezpieczeństwo powodzi. Wskutek szybkiego tajania śniegów komunikacja samochodowa na niektórych drogach podgórskich została przerwana.

Lody na Wiśle poniżej ujścia Raby jeszcze nie ruszyły.

Lody na Dunajcu w górnej przestrzeni dotąd nie ruszyły.

W związku z powiększającą się groźbą powodzi w całem województwie krakowskiem, zarządzono utworzenie komitetów przeciwpowodziowych, które będą miały na celu niesienie pomocy zagrożonej ludności. Na niektórych rzekach ludność wyrąbuje lud, aby w ten sposób wody mogły spłynąć.

Szalejąca wichura największe spustoszenia poczyniła na Pomorzu i Wielkopolsce, gdzie nawet były ofiary w ludziach.

Na linjach telegraficznych i telefonicznych istnieją uszkodzenia, dokonane przez wichurę. Połączenie telefoniczne Warszawy z Gdynią zostało przerwane. Uszkodzenie jest poważne i naprawa nastąpi nie wcześniej, jak w ciągu dnia dzisiejszego. Pozatem nadchodzą meldunki z całej Polski o uszkodzeniach na linjach telegraficznych i telefonicznych, które jednak są natychmiast naprawiane. W ten sposób poza linją Warszawa — Gdynia wszystkie większe miasta mają połączenia zarówno telegraficzne jak i telefoniczne.

Skarb zakopany w studni fabryki „Kohna"

Ujęcie sprawców włamania na Glinicach

Duże wrażenie w Radomiu wywołała zuchwała kradzież z włamaniem w nocy z 5 na 6 bm. w kościele na Glinicach.

Łupem świętokradców, którzy nieważyli się rozbić dłutem konsekrowanego tabernakulum padły wówczas 3 kielichy złote oraz pozłacana puszka, z której komunikanty rozsypali na ziemię.

Wśród zrabowanych kielichów znajdował się jeden bezcennej wprost wartości starożytny kielich bizantyjski, o subtelnej rzeźbie, opatrzony rytemi w złocie napisami cyrylicą.

Urząd śledczy, który wszczął energiczne śledztwo rychło wpadł na trop przestępców.

Ci, wobec rozgłosu sprawy nie mogli spieniężyć zrabowanych przedmiotów.

Zakopali więc je w nieużywanej studni na terenie fabryki giętych mebli „Johann Kohn".

Sami zaś, czując że ziemia pali się im pod nogami uciekli do Warszawy.

Policja jednak nie straciła śladu opryszków

Ustaliwszy ich adresy aresztowała świętokradców w ich melinie warszawskiej.

Łup został odnaleziony i wręczony zostanie proboszczowi.

Nazwiska świętokradców, mieszkańców Glinic brzmią: Jan Węgrzycki i Henryk Hertz.

Czeka ich surowa kara.

Zgromadzenie Z. Z. Z. w Wytwórni Broni

We środę t. j. jutro, o godzinie 18.30 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Z. Z. Z. Fabryki Broni.

Zebranie zwołuje Zarząd Oddziału Związku Metalowców do lokalu swego przy ulicy Żeromskiego 15

Tematem obrad będą stosunki panujące w pracy. Przemawiać będzie specjalnie przybywający z Warszawy sekretarz generalny Zw. Metal. Z. Z. Z. i miejscowi przedstawiciele robotników.

Na drucie telegraficznym

(—) Od początku lutego w porcie bombajskim szerzy się epidemja ospy. Wszyscy pasażerowie poddawani są szczepieniu.

(—) W Baku wytrysnęło potężne źródło nafty, którego wydajność dziennie wynosi 3000 ton.

(—) W Oklahamie 20 więźniów, uzbrojonych w rewolwery, po sterroryzowaniu straży więziennej i zabiciu jednego ze strażników, zdołało wydostać się na wolność. W zorganizowanym natychmiast pościgu zbiegów ujęto. Kilku z nich jest rannych.

(—) Orkan, który w niedzielę nawiedził całe Niemcy, pociągnął za sobą na prowincji dwie ofiary śmiertelne, We Wrocławiu na głównym ringu cegła oderwana z muru zabiła przechodzącą kobietę.

W Halle na peryferji miasta chłopak, zajęty zbieraniem gałęzi został zabity przez padające drzewo. W Mnelleim wichura zniszczyła szereg domków w kolonjach podmiejskich, pozbawiając 200 osób dachu nad głową.

(—) Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego dnia naogół pogoda chmurna, mglista i miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich i w górach nocą umiarkowany, dniem lekki mróz, pozatem po lekkim mrozie nocą — temperatura w ciągu dnia: w pobliżu 0. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Kalendarz prac parlamentarnych

na tydzień bieżący

W ciągu dnia dzisiejszego lub najdalej jutro wyznaczony będzie przez p. marszałka Świtalskiego termin najbliższego posiedzenia pełnego sejmu.

Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie w piątek bieżącego tygodnia o godz. 10-ej rano Porządek dzienny obejmie te wszystkie projekty ustawodawcze, które ostatnio uchwalone zostały przez poszczególne komisje.

Co do ustaw podatkowych, to najprawdopodobniej nie znajdą się one na piątkowym porządku obrad sejmu, komisja bowiem skarbowa, celem rozpatrzenia tych projektów zbiera się dopiero w czwartek, projekty więc te ze względów technicznych nie będą mogły jeszcze pójść na plenum.

Dziś zwołane zostały posiedzenia dwu komisyj, a mianowicie prawniczej na czwartek 21 b. m. i regulaminowej na piątek 22 b. m.

Komisja prawnicza rozpatrzeć ma wnioski poselskie, dotyczące obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, m. in. zaś wniosek Klubu Narodowego o wyłonienie specjalnej komisji sejmowej dla zbadania stosunków w obozie. Komisja regulaminowa rozpatrzeć ma wnioski sądowe o wydanie sądom paru posłów.

Jak widać z kalendarza prac parlamentarnych, do czwartku na odcinku sejmowym będzie panował jeszcze spokój. Z wyjątkiem senatu, w którym, jak już donosiliśmy, w środę, o godz. 4-ej popołudniu zbiera się komisja skarbowo-budżetowa dla rozpatrzenia ostatniej części preliminarza, a mianowicie budżetu ministerstwa skarbu, wysłuchania referatu generalnego, uchwalenia budżetu wraz z ustawą skarbową.

Objęcie władzy przez nowy zarząd miejski

(Tel. wł. z Kielc). Dowiadujemy się, że pp. Szczawiński i Radomski wezwani zostali do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach na dzień jutrzejszy t. j. na środę.

Jako obrani i zatwierdzeni przez władze administracyjne członkowie zarządu miejskiego, złożą wymaganą przez ustawę przysięgę, poczem dnia następnego, t. j. w czwartek obejmą swoje stanowiska.

Zamordował rodziców

by nie martwili się jego samobójstwem

Wilno. PAT. W niedzielę odbył się pogrzeb małżonków Lewinów zamordowanych przez własnego syna magistra filozofji Rachmiela Lewina. Zabójca przebywa obecnie w areszcie więziennym na Łukiszkach. Skutkiem skoku z drugiego piętra doznał on złamania nóg i zmiażdżenia pięt. Przesłuchany przez sędziego śledczego raz twierdzi on, że zamordował rodziców z litości, aby im oszczędzać zmartwień po jego samobójstwie, innym razem twierdzi, że wystąpił przeciwko rodzicom w obronie własnej. Rachmiel Lewin będzie poddany badaniom psychjatrycznym.

POZIOM PŁAC ROBOTNICZYCH

Płace robotnicze spadają z roku na rok. Spadają niewspółmiernie w stosunku do obniżki kosztów utrzymania i zmniejsza się katastrofalnie siła nabywcza ludności miejskiej.

Jeszcze w 1932 roku przeciętny zarobek robotników w przemyśle (według danych G. U. S., w zakładach ponad 20-tu robotników) wynosił 77 gr. za godzinę, a w maju 1934 roku już tylko 64 gr. Robotnicy. zarabiający poniżej 20 zł. tygodniowo, a więc poniżej 82 zł. miesięcznie stanowią w maju 1934 r. 47% ogółu robotników w przemyśle, czyli prawie połowę załóg robotniczych.

Bez porównania gorzej przedstawiają się zarobki olbrzymiej masy robotników, zatrudnionych w drobnych zakładach przemysłowych, nie objętych statystyką G U. S. oraz zarobki robotników w rzemiośle i chałupników.

Płace zarobkowe spadły wprawdzie podczas kryzysu nietylko u nas, ale i zagranicą, zestawienia przeprowadzone jednak, wykazują niewspółmierność płac robotników polskich w porównaniu z płacami robotników innych krajów.

Według danych z października 1933 roku wskaźniki płac minimalnych wynosiły (Warszawa = 100) w Londvnie 217, Paryżu 217, Amsterdamie 270, Sztokholmie 230. Wskaźniki kosztów utrzymania: Londyn — 125, Paryż — 171, Amsterdam — 134, Sztokholm — 145. Wreszcie wskaźniki płac realnych (Warszawa=100) Londyn — 174, Paryż — 126, Amsterdam — 201, Sztokholm — 159. A więc wskaźniki płac robotników w Warszawie są znacznie niższe, niż robotników w innych stolicach.

Rozpiętość ta byłaby z pewnością znacznie jeszcze większa, gdybyśmy porównali stosunki na prowincji, które w Polsce charakteryzują się niezmiernie niskiemi zarobkami. Przeciętny zarobek za godzinę wynosi: na Wołyniu 31 gr., na Polesiu 47 gr., w Nowogródzkiem 34 gr., wobec 92 gr. w Warszawie.

Ten fatalny stan zarobków robotniczych pociąga za sobą poważne konsekwencje. Robotnik nietylko nie jest w stanie kupować produktów przemysłowych, które sam wytwarza, ale, mimo, że w jego budżecie wydatki na żywność stanowią dominującą pozycję — nie są one wysokie, jeśli mierzyć je ilością złotych.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie jest odżywianie robotników na prowincji, z których poniżej 10 zł. tygodniowo, a więc poniżej 42 zł. miesięcznie zarabia na Polesiu i na Wileńszczyźnie 30%, w województwie nowogródzkiem 44,1%, a na Wołyniu aż 54,3%.

W ten więc sposób słuszna myśl zmniejszenia rozpiętości cen produktów rolnych i przemysłowych, która miała być ośrodkiem pomocnym rolnictwu, została spaczona przez wielki przemysł i obróciła się przeciw rolnictwu.

Ale nietylko przeciw rolnictwu. Przemysł ten w swojej krótkowzrocznej polityce nie bierze pod uwagę, że bijąc w ten sposób w rolnictwo, bije równocześnie w siebie, bo dopóki rolnicy nie staną się odbiorcami wyrobów przemysłowych, trudno jest wyjść w Polsce z kryzysu.

Nie obniżka, ale podwyżka zarobków robotniczych może być środkiem pomocnyw do wyjścia z kryzysu, niezależnie od innego, niemniej ważnego w tej sprawie argumentu, że dzisiejsza nędza mas pracujących może się odbić katastrofalnie na zdrowiu i dorobku kulturalnym społeczeństwa. Linja najmniejszego oporu rzadko się opłaca. *J. M.*

Bolączki rolników

naszego województwa

Odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej kieleckiej izby rolniczej, pod przewodnictwem radcy St. Rydla.

Na porządku obrad w szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych znalazły się sprawy nowego projektu ustawy o podatku gruntowym, organizacji rynku wewnętrznego w obrocie artykułami zwierzęcemi oraz sprawa dostaw dla wojska.

W sprawie podatku gruntowego komisja wysunęła trzy zasadnicze sprawy. Pierwszą z nich jest sprawa ustalenia w ustawie ogólnej sumy gotówki przypadającej skarbowi z podatku gruntowego — kontyngentu gotówkowego. Zdaniem komisji — utrzymany być winien poziom lat poprzednich, z uwzględnieniem wzrostu, wytworzonego udziałem w ogólnym wymiarze podatku ze strony związków samorządu terytorjalnego. Postulat ten posiada dla rolnictwa i jego możliwości płatniczych pierwszorzędne znaczenie i dlatego winien być całą siłą broniony.

Drugiem zagadnieniem było rozpatrzenie przy tej sposobności istniejących możliwości zaspokojenia jednorazowem świadczeniem dwuch równoległych wpływów. Chodziłoby tutaj o rozwiązanie w ramach podatku gruntowego, przypadającego na rolnictwo udziału w podatku dochodowym. Jak wiadomo ten podatek stale kurczy się, skutkiem czego skarb państwa jest zmuszony do pokrywania swych strat na innych odcinkach. Przeprowadzenie tego rodzaju scalenia dwuch podatków mogłoby stanowić dla rolnictwa poważną ulgę.

W trzeciej wreszcie zasadniczej sprawie, Komisja wypowiedziała się za umieszczeniem w ramach podatku gruntowego danin pobieranych na rzecz samorządu terytorjalnego, opartych dotychczas o wymiar tego podatku. Zmiana ta winnaby zlikwidować największą bodaj bolączkę sfer rolniczych, którą stanowi nie wymiar podatku gruntowego, lecz daniny nakładane przez samorząd, uniemożliwiające rolnikowi normalną kalkulację i układanie budżetu. To też sprawa ta zostanie tylko wtedy definitywnie załatwiona o ile 40 proc. dodatek obejmować będzie wszelkie daniny na rzecz samorządu, nie wyłączając podatków gminnych (jakoto wyrównawczy, inwestycyjny czy drogowy).

Następnie komisja zastanawiała się nad sprawą dostaw produktów rolnych dla wojska, którą to rzecz komplikuje brak magazynów intendenckich na terenie woj. kieleckiego, oraz działalność na terenie 4 różnych DOK.

Komisja ustaliła szereg wytycznych postępowania w tym zakresie w kierunku nawiązania ściślejszego kantaktu z szefostwami intendentury poszczególnych O. K.

W sprawie organizacji rynku wewnętrznego w obrocie artykułami zwierzęcemi, komisja postanowiła utrzymać w dalszym ciągu dotychczasowe stanowisko izby co do organizacji komisyj nadzorczych, w kierunku zapewnienia rolnictwu decydującego wpływu na ich działalność, oraz jaknajmniejszych kosztów ich utrzymania.

Napiwek czy łapówka?

Ukarany nietakt aplikanta adwokackiego z Kielc

W sądzie najwyższym w Warszawie była rozpatrywana niezwykła sprawa karna.

Aplikant adwokacki, chcąc się kiedyś zameldować do prezesa sądu okręgowego w Kielcach, prosił o to sekretarza, przyczem wręczył mu półtora złotego.

Sekretarz obraził się i sporządził protokuł, do którego pieniądze dołączył.

Aplikantowi wytoczono sprawę karną o usiłowanie przekupienia urzędnika.

W pierwszej instancji oskarżony aplikant bagatelizował sobie sprawę, dowodząc, że nie widzi poważniejszej różnicy między woźnym a sekretarzem jeśli chodzi o kwestję meldowania interesanta do gabinetu prezesa. Zwykle tego rodzaju funkcje załatwia woźny i przyjętym zwyczajem daje mu się za to 50 gr. Jest on wprawdzie też urzędnikiem, niższej coprawda kategorji, ale nikomu nie przyszłoby do głowy wdrażać z tego tytułu postępowanie karne. Ponieważ w danym wypadku nie było woźnego, a oskarżony chciał się szybko dostać do prezesa, przeto meldował się przez sekretarza Rozumiał, że 50 gr. stanowiłoby stawkę niewłaściwą dla sekretarza, to też dał półtora złotego.

Sąd skazał aplikanta na 8 miesięcy więzienia, uznając, że tego rodzaju datek niczem nie różni się od zwykłej łapówki Wprawdzie oskarżony nie żądał wykonania przez urzędnika żadnej nielegalnej czynności, ale w myśl obecnego kodeksu, każda łapówka, choćby tylko wynagradzająca staranność przy pewnych legalnych czynnościach, jest karalna. Wymierzając karę 8 miesięcy więzienia, sąd wziął pod uwagę, że chodzi o aplikanta adwokackiego, od którego można wymagać by tego rodzaju kwestje rozumiał. — Z uwagi więc na stanowisko podsądnego i gwoli przykładu, sąd uznał za właściwe wymierzyć surową karę.

Obrona odwołała się do sądu najwyższego, gdzie po gorących dyskusjach stron, skarga kasacyjna została oddalona

Wyrok skazujący aplikanta na 8 miesięcy więzienia stał się prawomocny.

Z poranku muzycznego

Mimo trudności, z jakiemi walczy Referat Oświat. Magistratu w krzewieniu kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej, został w ubiegłą niedzielę zorganizowany poranek muzyczny, w którym wzięli udział:

1) Chór Szkoły Technicznej pod batutą prof. Z. Mroczka, wskutek niepełnego chóru widoczne było skrępowanie uczni, to też odśpiewane piosenki nie wywarły na słuchaczach dobrego wrażenia.

2) P. Stanisława Lamentówna odśpiewała 3 pieśni Moniuszki z „Witoloraudy", jest ona obdarzona bardzo ładnym sopranowym głosem o dużej skali, o brzmieniu szlachetnem, brak jednak szkoły nie daje możności umiejętnego władania tak bogatym materjałem, opanowała ją trema i niepewność siebie.

3) Orkiestra 72 pp. pod batutą por. kapl. Więckowskiego za odegranie kilku utworów była suto wynagrodzona oklaskami.

Dziwić się należy, iż muzycznymi porankami interesują się mało szkolne władze, a w programach szkolnych są przewidziane muzyczne audycje. **A.**

W obronie krawców

Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zabronienie właścicielom sklepów z gotowemi ubraniami, nieposiadającym karty rzemieślniczej, wykonywania czynności, wchodzących w zakres rzemiosła krawieckiego. Związek prosi też o wyjaśnienie im, że czynności brania miary na uszycie, przykrojenia materjału, przymiarki i tp. podlegają przepisom o wykonywaniu rzemiosła. (ISKRA)

Zawody zapaśnicze w Radomiu

K. S. „Broń" przegrywa z K. S. „Prąd" z Warszawy

Ruchliwy i niezmiernie pracowity klub sportowy „Broń" w Radomiu wykazuje w każdej dziedzinie sportu tyle żywotności, iż doprawdy zasługuje na pochwałę i winien stanowczo służyć za wzór innym klubom sportowym, które poza piłkarstwem nie widzą żadnych innych gałęzi sportu.

„Broń" należy do tych klubów sportowych, które do każdych zawodów, do każdej imprezy wystawiają zawodników, ambitnie walczących i nieraz zajmujących zaszczytne miejsce.

Czy to w piłkarstwie, czy to w hokeju, czy to w lekkoatletyce, czy też w pięściarstwie czy boksie wszędzie widzimy zawodników „Broni" i to tylko jest godne pochwały, że tutejsza Wytwórnia Broni tak dba o wychowanie swych pracowników.

Nie zapomniał również K. S. „Broń" i o ciężkiej atletyce i dlatego pod kierownictwem znanego atlety p. Zbigniewa Gołębiowskiego utworzona została sekcja zapaśnicza. Sekcja ta, której tyle pracy poświęcił p. Gołębiowski, 2 lutego br. spotkała się w Radomiu w walce o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego z K. S. „Prąd" z Warszawy.

Aczkolwiek spotkanie to zakończyło się wysoką porażką Radomiaków, bo 15:4 należy jednak zaznaczyć, że zawodnicy „Broni" walczyli ambitnie, niektórzy zawodnicy wykazali dość dużą technikę i niewątpliwie przy następnych spotkaniach wyniki tych meczów korzystniej wypadną dla naszych zawodników.

Walki odbyły się we wszystkich wagach począwszy od koguciej. Wyniki tychże brzmiały:

1) **Waga kogucia:** Stadnicki w 7 minucie wygrywa z Sakiem (Prąd). Z powodu nadwagi Stadnickiego punkty zostały zaliczone Sakowi.

2) **Waga piórkowa:** Szanejko (Broń) w 3 minucie zostaje pokonany przez Raka (Prąd).

3) **Waga lekka:** Majewski (Broń) zostaje w 8-ej minucie błyskawiczną ruladą położony przez Puławskiego (Prąd).

4) **Waga półśrednia:** Mulkmanowicz (Broń) w 3 ej minucie położony zostaje przez Korzeniowskiego I (Prąd).

5) **Waga średnia:** Głogowski (Broń) przez 20 minut walczy dzielnie z Korzeniowskim II (Prąd). Walka ta jest nierozstrzygnięta i Głogowski dla swego klubu zdobywa cenny punkt.

6) **Waga półciężka:** Gołębiowski (Broń) walczy przeciw Tomaszewskiemu (Prąd), którego przerzutem przez biodro w 2-ej minucie przygważdża do dywanu. W walce tej Gołębiowski wykazał aczkolwiek krótką, ale piękną walkę.

7) Poza konkursem walczył jeszcze w walce ciężkiej Gołębiowski z Orleańskim. Mecz był bardzo ciekawy i wywołał wiele zainteresowania u nielicznych jeszcze miłośników tego sportu w naszem mieście.

Sędziował wzorowo międzynarodowy sędzia p. Ziółkowski. **Ar.**

Kronika

LUTY
19
WTOREK
Konrada wyzn.

Dyżury Aptek

Z wtorek na środę apteka Łagodzińskiego

RADJO-WARSZAWA

Wtorek

6.45: audycja poranna, 12.05: wspólne idee szkół im. Batorego i Zamoyskiego w Polsce— aud. dla młodzieży, 12.10: orkiestra Happy-Boys, 12.45: audycja dla dzieci młodszych: Bajka o Królewnie Kuleczce, 13: dziennik południowy, 13.05: dalszy ciąg muzyki ork. Happy-Boys, 15.45: trochę śmiechu, trochę łez...— audycja muzyczna, 16.45: skrzynka pocztowa P. K. O., 17: koncert zespołu instrumentów dłaszanych, 17.25: skrzynka językowa, 17.35: pieśni w wyk. Heleny Hrabiówny, 17.50: skrzynka pocztowa techniczna, 18: wiadomości rolnicze, 18.15: koncert orkiestry P. R., 18.45: Jerzy Libert—poeta religijny — szkic literacki, 19: Gerschwin: błękitna rapsodja — w wyk. A. Sienkiewicza fortepian z tow. orkiestry P. R. 19.20: pogadanka aktualna, 19.30: arje i pieśni płyty, 19.50: wiadomości sportowe, 20: płyty, 20.45: dziennik wieczorny, 20.55: jak pracujemy w Polsce, 21: muzyka—płyty, 21.15: transmisja z Wiednia, koncert chórów: 22.15: muzyka taneczna, 22.45: odczyt francuski p. t. Egzotyzm w turystyce polskiej.

Odczyt

W lokalu Komitetu Dzielnicowego BBWR na Glinicach przy ul. Żabiej Nr. 64 dnia 20 lutego (środa) o godz. 18-ej, będzie wygłoszony odczyt przez p. inż. Grzywacza na temat:

„O rozwoju światła elektrycznego".

Wstęp bezpłatny.

Z komitetu uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego

Dziś, to jest 19.II br. o godz. 18-ej w sali Sejmiku Radomskiego (w sali parterowej) odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej w związku z obchodem Imienin Mar. Piłsudskiego.

Z harcerstwa

W czwartek 21 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu Centralnego Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w gmachu Sądu Okręgowego w gabinecie p. prezesa A. Bobkowskiego o godzinie 18-ej.

Ze względu na bliski termin zlotu harcerzy w Spale, wszyscy członkowie Zarządu są proszeni o punktualne i liczne przybycie na powyższe posiedzenie.

Radom w ciemnościach

W ciągu ubiegłej niedzieli w rozmaitych dzielnicach miasta gasły światła elektryczne, pogrążając je w nieprzeniknionych ciemnościach.

Największą część miasta nawiedziły ciemności około godziny 7 wieczorem— trwając w śródmieściu w ciągu 20 minut.

Te przerwy w oświetleniu wywoływane zostawały silnym wiatrem, który zrywał przewody elektryczne.

Oczywiście pogotowie monterskie miało wytężony dzień pracy.

Świadczy to równocześnie o tem, że jednak przewody elektryczne w naszem mieście domagają się poważniejszej i radykalniejszej kuracji.

Z rady wojewódzkiej B. B. W. R.

Powołanie do życia sekcji kulturalno-oświatowej

Rada Wojewódzka BBWR. powołała do życia wojewódzką sekcję kulturalno-oświatową.

Na przewodniczącego tej sekcji prezes rady wojewódzkiej BBWR. poseł dr. Gosiewski powołał p. Romana Cholewickiego.

Zadaniem nowoutworzonej sekcji, której siedziba mieścić się będzie w Kielcach, jest prowadzenie instytucyj kulturalno oświatowych na terenie województwa kieleckiego.

Sekcja utrzymywać będzie stały kontakt i współpracować z wydawnictwami i bibljotekami regjonalnemi, z wydawnictwami perjodycznemi, prasą, teatrami, radjem i organizować będzie odczyty i pogadanki w całem województwie kieleckiem. Poza tem sekcja współdziałać będzie z zespołami pisarzy, plastyków, muzyków i t. p.

Nowa placówka obejmie całokształt spraw kulturalno-oświatowych dotychczas rozproszonych po różnych ośrodkach.

W skład sekcji wejdą przedstawiciele poszczególnych ośrodków z województwa kieleckiego.

Z sali sądowej

Złodzieje prądu elektrycznego

Przed sądem w Radomiu

Pan Icek Gąbiński wraz ze swą żoną Pesą Gąbińską, zamieszkali w Radomiu przy ulicy Kilińskiego 25, uważając, że mają dosyć płacenia za prąd elektryczny skasowali instalację, wyjaśniając Elektrowni, że więcej z prądu korzystać nie będą.

W marcu ub. r. gdy monter Elektrowni Minajew Stefan, udał się do Gąbińskich by sprawdzić, czy korzystają z prądu, zauważył, że mimo skasowania instalacji za pomocą potajemnego przyłączenia się do sieci elektrycznej, korzystali z prądu. Kombinacja polegała na tem, że włączył igłę do jednego z przewodników prądowych do których przymocowany był przewód do światła, a drugi koniec dołączył do przewodnika sieci.

O fałszerstwie powyższem monter Minajew zawiadomił swych przełożonych w Towarzystwie Elektrycznem, w Radomiu, ci zaś skierowali sprawę do prokuratury przeciw Gąbińskim o kradzież prądu.

W dniu wczorajszym sprawa ta odbyła się przed Sądem Grodzkim w Radomiu, gdzie monter Minajew szczegółowo zeznał o przestępstwie Gąbińskich.

Oskarżony Icek Gąbiński do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że w marcu ub. roku wogóle w Radomiu go nie było, więc nic też o przestępstwie nie wie.

Oskarżona Pesa Gąbińska do winy również się nie przyznała, wyjaśniając, że z prądu elektrycznego w marcu ub. roku nie korzystała, gdyż paliła lampę naftową. Sąd dopatrzywszy się winy w oskarżonych Icku i Pesy Gąbińskich, skazał każdego z nich na jeden miesiąc aresztu. Biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność skazanych, Sąd karę im zawiesił na przeciąg 2 lat. Skazani wyrok przyjęli z widoczną radością spodziewając się widocznie znacznie większej kary. Ar.

W imię prawdy

W związku z listem jednego z naszych czytelników, zamieszczonym w num. 35 „Ziemi Radomskiej" z dnia 12 bm., traktującym o stosunkach panujących w firmie „Dostawa" p. St. Russaka zgłosiło się do redakcji 5 robotników zatrudnionych w tej firmie, którzy oświadczyli, że autor powyższego listu podał całkiem zmyślone fakty.

Według oświadczenia robotników, którzy pracują już po kilkanaście lat w firmie „Dostawa" — warunki ich pracy są zupełnie normalne i robotnicy nie mają żadnych podstaw do skarżenia się ani też nigdy nie skarżyli się, ani przed inspektorem pracy, ani przed innemi osobami na rodzaj pracy i traktowanie ich przez pracodawcę.

Nieprawdą też jest, jakoby p. Russak, albo kierownik przedsiębiorstwa wzywał robotników do siebie gwizdaniem.

Redakcja zamieszczając to oświadczenie robotników, czyni to z tem większą przyjemnością, że daje to nam okazję do stwierdzenia znośnych warunków pracy w niektórych przedsiębiorstwach, wbrew demagogicznym twierdzeniom różnych warchołów.

Wzrost wpływów Z. Z. Z. w Fabryce Tytoniowej w Radomiu

W sobotę odbyły się doroczne wybory delegacji robotniczej w Państwowej Fabryce Tytoniowej w Radomiu.

Większość osiągnęła, jak i poprzednich lat, lista C. K. W., zdobywając 9 mandatów na ogólną liczbę dziesięciu. 1 mandat otrzymali tym razem Z. Z. Z. Na 20 zastępców — 18 obecnie jest z ramienia C. K. W., a 2 — z Z. Z. Z.

Liczby oddanych głosów w porównaniu z wynikami zeszłego roku, zmieniły się znacznie. Z. Z. Z. zyskał pokaźny przyrost, znamionujący zwiększenie wpływów bezpartyjnego i apolitycznego ruchu zawodowego również i w tej fabryce, tak mocno niegdyś obsadzonej przez zwolenników P. P. S.

W roku ubiegłym na 537 ważne oddanych głosów, kandydaci P. P. S. otrzymali 403 do 438 gł. Z. Z. Z. otrzymał wówczas najwyższą liczbę 99 głosów.

W roku bieżącym, na 482 głosy — P. P. S. otrzymała od 349 do 372 głosów, natomiast Z. Z. Z. od 90 do 136 głosów.

W stosunku do ogólnej liczby oddanych, wzrost wpływów Z. Z. Z. wyniósł do 50%.

Sprawozdanie

Z „dancingu" odbytego w dn. 9.II lutego 1935 r. w restauracji „Hotelu Rzymskiego" na dożywianie dzieci w ochronie III ej w Radomiu.

Dochód 218 zł. 10 gr., rozchód 33 zł. 10 gr., czysty dochód 185 zł.

Wszystkim, którzy poparli tak piękny cel, a w szczególności pp. Mitte i Lewandowskiemu za pomoc przy rozsprzedarzy biletów i baloników — Zarząd Ochrony III ej składa serdeczne podziękowanie.

Reduta w Radomiu

W środę dnia 20 b. m. zjedzie do Radomia zespół „Reduty" by wystawić ówczesną sztukę Henryka Ibsena „Nora". W zespole tym znajdują się najwybitniejsze siły artystyczne „Reduty". Sądzimy, że cała elita umysłowa Radomia przybędzie we środę do teatru „Rozmaitości" by spędzić wieczór w atmosferze wielkiej literatury i prawdziwego artyzmu. Bilety do nabycia w „Orbisie", w dniu przedstawienia od godz. 7 wiecz. w kasie teatru.

Ceny miejsc bardzo dostępne od 50 groszy do 3 zł. 20 gr.

Repertuar Kin

KINO „APOLLO" — „Antek Policmajster" i dodatki Pata.

KINO „ADRIA" — „Jej Wysokość Całuje" i „Groźne spotkanie".

KINO „CZARY"—„Serce Indjanki", „Cudowna rakieta" oraz Tygodnik Pata.

Z Końskich

Bal Morski

Pod protektoratem pp. gen. Orlicz-Dreszera, prezesa zarz. Gł. L. M. K. inż. Gutkowskiego, prezesa Zarz. Okr. Radom-Kielce Mydlarza (starosty w Końskich), inż. Wł. Rogińskiego przewodn. Sekcji Okręg. Marynarki Wojennej przy L. M. K. w Radomiu prezesa Dyrekcji Kol. Liga Morska i Kolonjalna oddział w Końskich, urządza w dniu 23/II b. r. w salach T-wa Gimn. „Sokół" „Zabawę Karnawałową", z której całkowity dochód przeznacza się na Fundusz Obrony Morskiej i Obrony Kolonjalnej.

Zapowiedzianych jest moc niespodzianek dla zaproszonych gości, którzy zapewnie dobrze się ubawią przy doborowej okiestrze z Radomia.

Z działalności BBWR w powiecie

Odrowąż. W dniu 2/II b. r. z inicjatywy Sekret. Pow. BBWR w Końskich, odbyło się zebranie organizacyjne w Odrowążu dla przedstawicieli gromad gm. Odrowąż przy udziale około 200 osób. Referaty wywołały ożywioną dyskusję.

Prezesem Komitetu Gminnego BBWR., jednogłośnie wybrano p. Neubanera Maksymiljana.

Pjanów. Dnia 3/II b. r. w Słupi, gm. Pjanów odbyło się zebranie organizacyjne dla przedstawicieli gromad z terenu gm. Pjanów.

Po referatach i ożywionej dyskusji, przystąpiono do zorganizowania Komitetu Gminnego BBWR. Jednogłośnie wybrano -- prezesem p. Cygana Jana—wójta gminy Pjanów.

W Chlewiskach. Dnia 10 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne celem dokonania i ukonstytuowania Komitetu Gminnego BBWR. Na zebranie przybyło 100 przedstawicieli gromad z terenu gm. Chlewiska. Przewodniczył wójt Wojcieszek Henryk.

Na wniosek p. Kacy K., kierownik Sekr. Pow. BBWR w Końskich, aby powołać Komitet Gminny BBWR zebrani z entuzjazmem przystąpili do ukonstytuowania Komitetu Gminnego BBWR którego prezesem jednogłośnie wybrano p. Janickiego Szczepana—rolnika ze wsi Majdańki, gm. Chlewiska. Stojące na wysokim poziomie zebranie, zakończone zostało niemilknącemi, entuzjatycznemi okrzykami, na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Nowe Koła Pracy BBWR

W ubiegłym tygodniu ukonstytuowały się nowe Koła BBWR we wsiach: Rybianka, Jankowice i Sadek gm. Szydłowiec, pow. Koneckiego.

Koło Gospodyń Wiejskich BBWR

Z inicjatywy Zarządu Koła Pracy BBWR w Stąporkowie, gm. Duraczów, pow. Koneckiego, powołane zostało do życia „Koło Gospodyń Wiejskich BBWR" w Stąporkowie.

Nowiny radjowe

Z tego składa się życie

Trochę śmiechu, trochę łez...— z tego składa się życie. Taki to również sentymentalno-liryczny charakter, nie pozbawiony pogodnego nastroju, nosić będzie audycja muzyczna nadana przez Radjostację Warszawską w dniu 19 lutego tj. we wtorek o godz. 15.45.

O Niej to pisał Żeromski

Są czyny ludzkie, jak perły najczystsze, kosztowne, niewidzialną czyją ręką w różaniec bezcenny włączone. Jedną z takich pereł należących do najrzadszych okazów było całe życie niedawno zmarłej Cecylji Sniegockiej.

O niej to może i o jej podobnych myślał, pisząc swoją „Siłaczkę" Stefan Żeromski. O niezmordowanej, nieustępliwej nieustraszonej bohaterce walki o prawo każdego dziecka do mądrej i dobrej szkoły, o tej słabej, nieuleczalnie chorej, a jednocześnie mocnej niezłomnej kobiecie, która spowiła w sieć tajnych szkół całą stolicę ongi „prywiślańskiego kraju", w której uczyło się 2.000 dzieci polskich pomimo ciągłego śledzenia i prześladowania przez żandarmów rosyjskich—opowie szerzej przed mikrofonem warszawskim w dniu 20 lutego, tj. we środę o godz. 17.25 p. Janina Strzelecka.

Metody prowokacji i kłamstwa — stałą bronią „Życia Robotniczego"

„Życie Robotnicze" zamieściło w ostatnim numerze szereg perfidnych wzmianek, dotyczących zachowania się urzędnika rzeźni miejskiej p. Karcza w czasie posiedzenia Związku Legjonistów, oraz w czasie zabawy, jaka miała miejsce w teatrze „Rozmaitości". Według relacji „Życia Robotniczego" p. Karcz w stanie nietrzeźwym miał występować niestosownie i agresywnie pod adresem p. d-ra J. Zaleskiego.

Jakkolwiek znamy metody prowokacyjne, jakiemi posługuje się zawsze „Życie Robotnicze" gdy chodzi mu o „pognębienie" przeciwników politycznych, chcąc jednak ustalić, jak dalece i w tym wypadku redakcja „Ż. Rob." odbiegła od prawdy, zwróciliśmy się do p. d-ra Zaleskiego z prośbą o informacje.

P. Prezydent oświadczył nam, że byłoby poniżej jego godności polemizować na ten temat z „Życiem Robotniczem", które zdało dostatecznie egzamin z niskich pobudek i niskiego poziomu kultury swych informatorów.

„Nakazałem w tej sprawie dochodzenie — rzekł kończąc rozmowę p. d-r Zaleski — bo tak nakazuje słuszność. Wstrzymuję się więc od wszelkich osobistych uwag, tembardziej, iż w grę wchodzi moja osoba.

Tendencja tych wzmianek, jest zresztą szyta tak grubemi nićmi, że nie potrzebuje komentarzy. Od wszelkiego zaś paskudztwa odgradzam się odruchowo, niechcąc zabrudzić swej duchowej kultury".

Wobec tak kategorycznego oświadczenia p. d-ra Zaleskiego, redakcja „Ziemi Radomskiej" zwróciła się do szeregu osób, które były obecne na zabawie w teatrze „Rozmaitości".

Stwierdziliśmy u osób wiarygodnych że p. dr. Zaleski w towarzystwie członków komitetu jadł kolację, a gmach teatru „Rozmaitości" to nie labirynt i nie ma skomplikowanych do ukrywania się tam miejsc. Ponieważ jednak nie życzył sobie p. prezydent rozmawiać z p. Karczem, który o to usilnie zabiegał i molestował więc do niego nie wyszedł.

Natomiast, jak stwierdzają poważne osoby, istotnie pewni ludzie, z fachu garbarze, wiedząc o słabości charakteru Karcza, spoili go i dorożką zawieźli do gmachu sejmiku gdzie odbywało się posiedzenie Związku Legjonistów. Nawet jeden z nich wprowadził wpółprzytomnego Karcza na salę obrad. P. Karcz był wstanie zupełnego zamroczenia alkoholowego i niezdawał sobie sprawy z tego co mówi i czyni. Zarówno Zarząd Zw. Legjonistów jak i p. dr. Zaleski wykazali wiele opanowania i taktu, co właśnie pokrzyżowało chytrze ukartowane plany prowokatorów.

Delegacja Zw. Legjonistów z p. prezesem rej. Nowachowiczem była nazajutrz w tej sprawie u p. dr. Zaleskiego dając mu pełną satysfakcję.

Przeciwko autorom paszkwilu umieszczonego w „Życiu Robotniczem" nie można nawet wystąpić sądownie, bo cóż to za satysfakcja dla człowieka uczciwego gdy wsadzi do kozy—jakiegoś Bogu ducha winnego Smietankę, płatnego po kilka złotych za każdy dzień kozy, którą odsiedzi.

Łobuzerski wyczyn informatorów ukrywających się zazwyczaj za plecami różnych Smietanek, każdy kulturalny i uczciwy obywatel miasta Radomia osądzi należycie.

W każdym razie całokształt tej sprawy wygląda nieciekawie. Jest to bowiem swego rodzaju niezbyt sprytnie pomyślana prowokacja i denuncjacja, która miała na celu, zrobienie rozrachunków między P. P. S. C K. W, a niewygodnym im i wiele wiedzącym p. Karczem nie własnemi rękami, lecz za pośrednictwem Tymczasowych Władz miejskich.

Gdyby przypuszczalnie dochodzenie potwierdziło denuncjację, biedny robociarz Karcz byłby wtrącony na dno nędzy, a zawdzięcze to mógłby tylko prowokatorom i denuncjatorom — tak zwanym obrońcom ludu pracującego

10 przykazań małżonki faszystowskiej

Kobieta pod rządami Mussoliniego

Turyński dziennik „La Stampa" przytacza dziesięcioro przykazań, jakie obowiązują kobietę włoską pod rządami faszystowskiemi. Oto, one.

1. Kochaj męża twego nadewszystko; kochaj bliźniego twego ale pamiętaj, że dom twój jest domem małżonka, a nie twego bliźniego.

2. Traktuj męża twego jako cennego gościa, jako drogiego przyjaciela, a nie jako przyjaciółkę, której zwierzasz się z drobnych trosk.

3. Niechaj dom twój będzie w porządku, a twarz twoja radosna na jego przyjęcia. Gdyby tego odrazu nie spostrzegł, wybacz mu to.

4. Nie wymagaj od niego zbyt wiele dla domu. Wymagaj tylko by mieszkanie było pogodne, by miało trochę wolnej przestrzeni i spokój dla dzieci.

5. Niechaj dzieci twoje będą zawsze czyściutkie i świeże i ty także bądź czysta i świeża. Niech myśli o was z uśmiechem wtedy, gdy was nie widzi.

6. Pamiętaj, że poślubiłaś go na dobrą, czy złą dolę. Podaj mu dłoń, gdy inni go opuszczą.

7. Jeżeli mąż twój ma jeszcze matkę, pamiętaj, że nie możesz być zbyt dobra i miła dla tej, która go piastowała w swych ramionach.

8. Nie wymagaj od życia zbyt wiele: jeżeli jesteś pożyteczna, bądź temsamem szczęśliwa.

9. Gdy spotka cię nieszczęście, nie trać nadziei. Wierz w twego męża, on będzie miał odwagę za dwoje.

10. Gdy mąż oddali się od ciebie, czekaj na niego. Gdy cię porzuci, czekaj na niego również. Bo jesteś nietylko jego żoną, ale także honorem jego nazwiska. Przyjdzie dzień, gdy powróci do ciebie, błogosławiąc cię.

Tak brzmią przykazania dla żon. A jak dla mężów? Wcale. O tych nie pomyślano.

Z OPOCZNA

Obchód piętnastolecia posiadania morza w Skórkowicach

Koło Szkolne Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Skórkowicach w dniu piętnastoletniej rocznicy odzyskania morza urządziło uroczystą wieczornicę. W programie były pieśni o morzu i marynarzach, jako popisy śpiewacze klas, deklamacje, inscenizacje, oraz obrazek sceniczny pt. „Latarnia morska" i taniec rytmiczny marynarzy.

Nad organizacją i wykonaniem tej imprezy, która cieszyła się wielkiem powodzeniem wśród miejscowej ludności, czuwała p. Szy-ska przy współudziale grona nauczycielskiego.

Dochód z wieczornicy został przeznaczony na Fundusz Obrony Morskiej.

Zebranie strzeleckie w Białaczowie

W Białaczowie odbyło się zebranie strzeleckie pod przewodnictwem prezesa Pow. Zarządu p. Jana Łukomskiego—zastępcy starosty.

Na zebraniu dokonano reorganizacji Zarządu, w skład którego weszli pp.: Zdzisław Piasecki, członkowie — Hellon, Timoszczuk, Szafrański; zastępcy — Olesiński, Tyczyński, Urbańczyk, w skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Łuczkowski, Kupisek. Czechowicz.

Następnie omówiono sprawę składek członkowskich i uchwalono budżet na rok 1935.

Ku uwadze strzelcom

Strzelcy na terenie gminy Machory na wieść o fundowaniu przez Zarząd Powiatowy Z. S. sztandaru strzeleckiego postanowili pieszo wsi przystąpić do złożenia swego udziału.

Pododdział w Skórkowicach dostarczył kilka metrów kamienia na budującą się drogę a pieniądze otrzymane przeznaczył na sztandar. Strzelcy z pozostałych oddziałów gm. Machory postanowili zapracowane pieniądze przy budowie dróg złożyć również na sztandar.

Truciciel w potrzasku. Udaremnienie ponurej zbrodni

Kryminalna policja we Frankfurcie wykryła w ostatniej minucie przygotowany plan mordu trucicielskiego, we wszystkich szczegółach.

Motywy planowanej zbrodni sięgają wstecz do r 1933.

Wtedy to niejaki dr. Brauer z Frankfurtu został skazany na więzienie za wykroczenia przeciwko przepisom dewizowym, gdy tymczasem jego wspólnik Forger zdołał, zanim przymknęły go władze, uciec zagranicę. Gdy dr. Brauer po odsiedzeniu więzienia, odzyskał wolność, dowiedział się, iż jego wspólnik Forger fałszując różne dokumenty naraził go na poważne straty. Dr. Brauer postanowił się zemścić.

Zamierzał on ściągnąć swego b. wspólnika do hotelu w Maastricht, aby go tam zamordować.

Do współpracy w wykonaniu tego planu pozyskał dr. Brauer pewnego wspólnika, również wypuszczonego niedawno z więzienia.

Wspólnik ten za opłatą 70—80 tysięcy marek miał dostarczyć d-rowi Brauerowi trucizny do otrucia Forgera. Brauer dał pozatem swemu wspólnikowi szczegółową mapę Holandji, na której zaznaczony był pewien kanał, do którego miano wrzucić zwłoki otrutego Forgera. Pozatem przygotował dr. Brauer specjalny kufer na te zwłoki, zrobiony „na miarę" wedle wzrostu Forgera.

Wszystkie przygotowania do wykonania tej potwornej zbrodni były już ukończone, dr. Braun miał już wyjechać do Maastricht, gdy nagle aresztowała go policja kryminalna.

Równocześnie władze wykryły, iż dr. Brauer dopuścił się nowych wykroczeń przepisom walutowym. W areszcie przyznał się dr. Brauer szczegółowo do planowanej zbrodni.

Złóż ofiarę na F. O. M.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. -- Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 0 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.
Redaktor odp.: LUDOMIR SZERSZENOWICZ Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.
Druk Zakł. Druk.-Litogr. „J. K. Trzebiński" — Radom, Żeromskiego 28.